Dzien. Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.

Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 112 Środa 17 maja 1865. № 112

Poznań, 16 maja. Kończymy dziś wedle urzędowych stenogramów sprawozdanie z dyskusyi, która się wywiązała na posiedzeniu izby poselskiéj sejmu pruskiego z dnia 6 maja z powodu interpelacyi posłów Chłapowskiego i Pilaskiego:

Minister sprawiedliwości hr. Lippe: „Panowie! Chciałbym tylko zwrócić waszą uwagę na to, że przedmiot interpelacyi nie kwalifikuje się do wywiązania dyskusyi, jaką p. mówca poprzedni w téj chwili wywiązał.

(Wesołość. Głos: O! O!)

„Przedstawiono tu szczegółowo proces toczony przed trybunałem krajowym, rzucając nań światło z pewnego stanowiska. Panowie, akt nie mam przed sobą.

(Wesołość.)

„Sądzę, że mógłem z całém zaufaniem powierzyć rozprawy tego procesu sędziom pruskim do samodzielnego postępowania, to jest stanowisko Panowie, które naprzeciw rzeczonego procesu zajmowałem. Życzyłbym był, aby nie napadano w takim rozmiarze na sądy; niepodobna abym z tego tu miejsca występował przeciwko szczegółowym napaściom.“

Poseł Immermann (z miejsca): „Panowie! Wyjątkowo pójdę za przykładem p. posła raciborskiego — lub wolę wymienić jego nazwisko, p. posła Hahna, ponieważ może niejednemu nie jest wiadomém, że on był nasamprzód prokuratorem, obecnie zaś jest radzcą trybunału, zatém z sędziami powinien jedno i to samo prawne zajmować stanowisko. W ogóle biorąc nie będę należeć jak sądzę do stronników jego, lecz odpowiem także życzeniom p. ministra sprawiedliwości i p. marszałka i sprowadzę dyskusyą na właściwy przedmiot interpelacyi. Pominę zatém „polską narodowość,“ pominę sąd stanu i proces polski, będę to mógł uczynić tém bardziéj, że tak wymowni poprzednicy moi omówili już rzeczone kwestye. Odpowiem więc jedynie życzeniu p. ministra i powrócę do przedmiotu przedłożonego tutaj, który przecież bynajmniéj nie jest ściśle polski, ale jako ogólnie prawny, słuszny i konstytucyjny powinien nas wszystkich zajmować.

„Poseł raciborski rozpoczął swą mowę od tego, że przecież dotąd nie istnieje jeszcze żadne rozporządzenie p. ministra. p. minister oświadczył jak wiadomo: że nie rozporządził tego ani śmiennie i trwale. Są to panowie odpowiedzi, do jakich przywykliśmy. Stoimy na gruncie prawdy, prostéj i szczeréj prawdy. Mojém zdaniem, jeśli p. minister sprawiedliwości oświadczył tu wobec izby, w obec całego narodu, że obecnie ma zamiar, że obecnie powziął zasadę, aby wszystkich sędziów „polskiéj narodowości“ — na jak długo, o tém naturalnie nie wiem — wykluczyć od posad sędziowskich w Poznańskiém, mojém zdaniem Panowie, jest to najzupełniejszy surrogat, rozporządzenie, a nawet sądzę, że więcéj niżby było proste rozporządzenie wydane w téj sprawie. Powiedziano już, że praktyka ta, ta zasada ta wbrew się sprzeciwia przyrzeczeniom najwyższym, oświadczeniom monarszym i odprawom sejmowym. Nie zatrzymuszczam się w to, nie potrzeba jak tylko porównać treść owych dokumentów z praktyką dzisiejszą. Napomknięno daléj, że w interesie sądownictwa nie byłoby to praktycznie pożytecznem; jasnem jest dla każdego, że w ziemiach polskich, tak oznaczam część monarchii pruskiéj, w któréj przeważa narodowość polska, tylko ci mogą działać praktycznie, którzy znają język polski. Powracam do kwestyi dla mnie najżywotniejszéj. Chciałbym tylko naprzód zauważać, że mnie uderzyło, iż p. poseł raciborski, pomimo obecności p. ministra sprawiedliwości przejął na siebie obronę jego. Sądzę, że należało pozostawić p. ministrowi sprawiedliwości wystąpienie przeciw połączonym zarzutom i obronę własną. Nie rozumiem, skąd przyszedł do tego p. poseł raciborski; prawda, że nie wiem, jaką może jeszcze ma na oku karyerę.

(Głos z prawicy. O! O!)

„Podniosę zatém, że p. poseł raciborski powiedział, iż sprzeciwiało by się to zdrowemu rozsądkowi, aby art. 4 konstytucyi wykładano w ten sposób, jakoby pewien asesor miał prawo do pewnéj posady. W istocie Panowie, w ten sposób nikt nigdy nie wykładał art. 4, nikt tego nie twierdził, boć to się samo przez się rozumie, że konstytucya nie nadaje pojedyńczym indywiduum jus quaesitum do pewnych posad. Lecz zupełnie czémś innem jest, jeśli p. poseł raciborski powiada: obsadzanie posad nie jest ograniczone artykułem 4. W tém bezwarunkowo mu przeczę: tak jest, prawo ministra do obsadzania posad jest ograniczone artykułem 4, w którym czytamy:

„„Urzędy publiczne zarówno przystępne są dla wszystkich uzdolnionych, z zachowaniem warunków oznaczonych prawami.““

„Cóż uczynił p. minister? Nie wykluczył pojedyńczych indywiduów, ale wedle praktyki uroczyście i publicznie tutaj wypowiedzianéj chce p. minister sprawiedliwości wszystkich sędziów polskiéj narodowości wykluczyć od posad, ponieważ uważa za niebezpieczne obecnie dawać im tam posady, chce zatém wyłączyć całą kategoryą urzędników od posad sędziowskich. Porównajcież to Panowie z artykułem 4, w którym powiedziano, że urzędy publiczne zarówno są przystępne dla wszystkich uzdolnionych z zachowaniem warunków oznaczonych prawami. Jakież są te warunki? Przedewszystkiém egzamina, które należy ku temu złożyć. Kto egzamina te złożył ma prawo w ogóle żądać posady. W żaden sposób więc nie wolno p. ministrowi dołączać na szalę narodowości polskiéj jako momentu szczególnego i wykluczającego. Dozwólmy na to, a wówczas możemy bardzo wiele jeszcze dozwolić, i zapanuje zasada: Tel est mon plastir! Wówczas znów inną przedstawią kategoryą do wykluczenia. Mogę sobie wystawić, że się ma powątpiewania co do sędziów z prowincyi pruskiéj i że mówią: takich sędziów nie będziemy umieszczać w prowincyi pruskiéj tylko w innych prowincyach dawać im można posady. Jak powiedziałem: dozwólmy tylko na najmniejsze przełamanie artykułu 4, a wówczas konsekwencyą tego będzie najzupełniejsza samowola. P. minister sprawiedliwości powiedział przecież, że to tylko pieczołowitość o rzeczonych urzędników, że jest najzupełniéj przeświadczony i przekonany, że sądownictwo winno się zdala trzymać od polityki. Ależ Panowie, mnie się zdaje, że p. minister nierówną odmierzał tam miarką. Sądzi on, że w stanie biernym powinno sądownictwo zdala być trzymaném od polityki — a przez stan bierny rozumiem tu stan obywatela, podczas gdy w stanie czynnym są ci, którzy obecnie dzierzą władzę. Lecz wtedy powinien p. minister sprawiedliwości również zdala trzymać sądownictwo od polityki, a ja się powołuję tutaj na świadectwo większości téj izby, na niezmierną większość ludu, że p. minister sprawiedliwości nie trzyma polityki zdala od sądownictwa.

„Panowie! Nieprzygotowany jak jestem i ponieważ nie można dyskusyi dłużéj przeciągać, nie jestem w stanie tutaj przywodzić przykładów szczegółowych, tyle przecież zmuszony jestem jeszcze powiedzieć, że jeśli sędzia najzupełniéj uzdolniony, mąż honorowy, szanowany od swego otoczenia, zatém całkiem kwalifikujący się na swój urząd — Panowie, wtrącam tu uwagę, iż ja mówię, sine ira et studio, mnie bowiem żadna nie spotkała krzywda i na nic się skarżyć nie mogę — jeśli zatém sędzia odznacza się i ma prawo przypadkiem do wywyższenia w urzędzie, a prawo to mu odetną, jakkolwiek z swéj strony słusznie może żądać aby z nim postąpiono wedle prawa: otóż wtedy dzieje się to tylko jeśli jest politycznie skompromitowany. Ależ co znaczy „skompromitowany“? Otóż oznacza to: że dał głos z pełnego i uczciwego przekonania mężowi swego wyboru, mężowi, który przedstawia jego zasady, lub co więcéj, już wtedy jest politycznie skompromitowany, jeśli tutaj jako poseł wypełnił swe obowiązki, które mu artykuły konstytucyi bezwarunkowo położyły na sumieniu.

„Panowie! Takich sędziów także dręczą środkami, a mogą ich dręczyć w sposób szczególniejszy. Wiem przykład, gdzie męża, który przez 30 lat był sędzią śledczym, a prócz tego był schorzałym i spracowanym, mianowano sędzią hypotecznym i opiekuńczym, ponieważ w ten sposób będzie zmuszony kazać się pensyonować lub prowadzić nędzne i najprzykrzejsze życie. Przykład ten znam, a mój kolega Bassenge-Lauban podobny także przytoczył wypadek; są to przykłady których by można naliczyć setkami. Twierdzę zatém, że jeśli sędziowie mają się zdala trzymać od polityki, powinna na miejscu najwyższém, z którego ma świecić przykład dla sądownictwa, przedewszystkiém taż sama zasada być zachowaną. Jest to życzenie bezwarunkowe, i prosiłbym p. ministra sprawiedliwości, aby nie postępował daléj na drodze téj, gdyż by w ten sposób stworzył sobie sędziów na wskroś skorrumpowanych, — jeszcze nie w najbliższym czasie, niech Pan Bóg broni, ale z pewnością przy dłuższém trwaniu systemu tego. Mógłbym, ale naturalnie nie uczynię tego, przytoczyć tu przykłady podobnéj korrupcyi, aby przez polityczne porozumienie się pozyskać dla siebie dobrą karyerę. Mająż to być podpory sądownictwa, podpory państwa? wówczas chciałbym dorzucić p. ministrowi sprawiedliwości i tę uwagę: Jak będzie potrzeba podpory takie nie tylko chylić się będę wedle wiatru, ale także i całkiem runą.

(Wielka prawda! z lewicy.)

„Chciałbym wreszcie poprosić p. ministra sprawiedliwości aby się rozwiódł nad zarzutem uczynionym mu na mocy artykułu 4 konstytucyi i aby dowiódł, że praktyka jego nie sprzeciwia się artykułowi 4 konstytucyi. Na tém kończę.“

Minister sprawiedliwości hr. Lippe: „Panowie! Zdaje mi się, że mówca poprzedni nie zupełnie dotrzymał swego przyrzeczenia, iż się ściśle trzymać będzie przedmiotu interpelacyi,

(Wesołość.)

i znów poprowadził dyskusyą nad personaliami, robiąc mi ogólny zarzut jakobym systematycznie korrumpował.

„Panowie! Zauważyć muszę, że zdaniem mojém winien sędzia niezależnie od zmiennéj opinii publicznéj, stósownie do obowiązku i pełnego przekonania swego wypełniać swój urząd, jak się to dotąd w kraju działo. Do tego dążą moje usiłowania i zarzut korrupcyi muszę jak najstanowczéj odeprzeć.

„Co się tyczy przykładu specyalnie przytoczonego przez p. mówcę poprzedniego, zmuszony jestem zauważyć, że z méj strony żadnego rozporządzenia w téj sprawie nie wydałem. Środek ten uważał odnośny sąd apelacyjny po odbyciu rewizyi wedle swego mniemania za konieczny. Ja zatém nie stoję w żadnym związku z owym środkiem i mogę p. posła odesłać w téj mierze do faktów.

„Co się wreszcie tyczy mniemania, jakoby to się sprzeciwiało artykułowi 4 konstytucyi, że asesorowie niektórzy nieotrzymują czasowo posad w W. Ks. Poznanskiém, muszę zwrócić waszą uwagę Panowie, że asesorowie ci mają prawo do posad w pruskiém państwie, że właśnie prawo, rozporządzenie z 2 stycznia 1849 r. nadaje ministrowi sprawiedliwości prawo umieszczania asesorów bezpłatnych tam, gdzie mu się podoba. Wedle tego umieszczam ich i sądzę, że prawu staje całkiem zadosyć.“

Poseł Immermann prosi o głos do wzmianki osobistéj

Warszawa, 13 maja.

Żaden przedmiot nie wywołał tylu sprzecznych opinii publicystów, uczonych i prawodawców jak pojedynek, bądź to w znaczeniu kwestyi społecznéj, bądź to w dziedzinie prawa karnego uważany. Jedni poczytywali go za tarczą godności, cześci osobistéj i narodowéj, drudzy jako zabytek przestarzałych form feodalizmu, zabytek niemoralny, barbarzyński, szerzący w społeczeństwie anarchią i t. d. W taki sposób mniéj więcéj streścić można wstęp wczorajszego odczytu p. Budzińskiego O pojedynku. Nie będziem się spierać czy określenie ważności kwestyi nie jest zbyt arbitralném, przynajmniéj od pierwszym, to jest społecznym względem, lubo nam się takiém być zdaje, i sądzim, że wiele innych, z dziedziny zwłaszcza ekonomiczno-społecznéj, wywołało nierównie większe starania, zakreśliło publicystom i myślicielom daleko szersze pole walki, choćby wziąć tylko np. kwestye swobody pracy i własności.

Historycznéj części odczytu nie zdołamy streścić dokładnie, bo na przeszkodzie staje wielkie bogactwo szczegółów, prowadzące starannego badania przedmiotu, lubo mniéj systematycznie zestawionych. Pojedynek powstał początkowo u Germanów jako środek rozstrzygnięcia sporu, uznawano wpływ bóstwa na rezultat krwawéj rozprawy walczących, uważany był niejako w znaczeniu wieszczby i odbywał się w miejscu świętém. Późniéj wprowadzono go do tak zwanych sądów bożych, obok próby ognia i wody; był próbą miecza, oskarżyciel stawał do walki z oskarżonym; mniemano bowiem że opatrzność czuwając nad niewinnością, słabszemu nawet da zwycięztwo skoro słuszność po jego stronie; pokonany był winnym. Kobiety, zgrzybiali starcy, możni, mogli się wyręczać zastępcą. W średnich wiekach występowały do pojedynku z mężczyznami nawet kobiety same, skoro nie były w stanie opłacić zastępcy, w tym razie jednak starano się zrównoważyć siłę walczących. Tak np. mężczyznę uzbrojonego pałką stawiano w obszernym dole, kobieta miała w końcu długiego woala uwiązany kamień, pierwszy usiłował pałkę swą oplątać w woal i ściągnąć na dół przeciwniczkę, ona zaś powinna była jego pałkę tak woalem okręcić, aby nią władać nie mógł, lub zabiegając z tyłu razić kamieniem. Kiedy nastąpiło wyróżnienie klas w społeczeństwie, pojedynek stał się przywilejem, ludzie gminu mogli walczyć tylko na kije. Wprowadzone u nas po miastach prawo magdeburskie, nakazywało pokrzywdzonemu uzyskać wyrok sędziego dozwalający ująć przeciwnika, przepisywało uzbrojenie, walka odbywała się w obec sędziów i świadków. Statut litewski zabraniał pojedynku. Nie tylko spory osobiste, lecz nawet kwestye prawne i religijne rozstrzygano niekiedy tym sposobem. Gdy Alfons król hiszpański, w miejsce prawa zwyczajowego zaprowadzić miał kodeks rzymski, stanęli do walki dwaj szermierze, jeden po stronie prawa zwyczajowego a drugi po stronie rzymskiego; kodeks rzymski zwyciężył; podobnież walka szermierzy miała rozstrzygnąć spór o zmianę liturgii. Pod takie sądy chciano również podciągnąć wyższe duchowieństwo, opatów i biskupów, nawet papież Jan XII miał się pojedynkować z cesarzem Ottonem. Kościół choć uznawał i używał próby ognia i wody, przeciwny był jednak pojedynkom, potępił je sobór lateraneński, a trydencki wyklął otwierających dla nich szranki. Pojedynek nie znany był u starożytnych Rzymian, bo u nich państwo pochłaniało jednostkę, idea interesu państwowego górowała nad ideą godności osobistéj; kobieta była poddaną mężczyznie; nie ma też pojedynku tam, gdzie istnieje wielożeństwo; wyrodził się on dopiero z rozwinięciem pojęcia o godności osobistéj i czcią dla kobiety. Ale rycerskość ta w wiekach średnich i następnych tak się rozswywoliła, pojedynki tak zagęściły, że musiano na ukrócenie ich zwrócić całą surowość prawa. We Francyi karano za pojedynek śmiercią, pomimo to liczba ich dochodziła corocznie niezmiernéj wysokości. W Niemczech, Hiszpanii i Włoszech stały się również rzeczą tak zwyczajną, że nawet Dante, geniusz stojący no pograniczu wieków średnich z nowoczesną cywilizacyą w dziele swém o monarchii broni pojedynków.

W wieku XVII pojedynki i u nas zdarzają się bardzo często, za Stanisława Augusta zapobiegano im zwykle aresztowaniem przeciwników. W Niemczech do XVII wieku istniały jeszcze sądy pojedynkowe. Dopiero filozofowie XVIII wieku zaczynają powstawać silnie na ten zwyczaj, jak dowodzą przytoczone zdania sławnego Jana Jakóba Rousseau wypowiedziane o pojedynku w dziele Nowa Heloiza i w liście pisanym do d'Alemberta. Cesarz austryacki Józef II w dekretach swych przyrzeka wykorzenić pojedynki, choćby mu przyszło utracić połowę oficerów swéj armii. Rewolucya francuska równając wszystkie stany, zadała ciężki cios téj klęsce ludzkości, wyhodowanéj w feodalizmie.

Następnie p. Budziński przeszedł pokrótce dzisiejsze prawa różnych krajów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki dotyczące pojedynków. Najłagodniejsze pod tym względem jest prawo w Bawaryi, bo karze tylko 3letniém więzieniem nawet w wypadku zabicia przeciwnika. Daléj postawił pytanie, czy i jak surowo państwo powinno karać za pojedynek? zaczém rozwinąwszy teoryą władzy państwowéj wyprowadził z niéj wniosek, że państwo, jako takie, ma prawo i powinno karcić pojedynek jako czyn karygodny, stawiający wolę jednostki powyżéj woli zbiorowéj, i to karcić bez względu na rezultat walki. Kara jednak winna być łagodna, inaczéj

Poseł Hahn (raciborski) (z miejsca): „Panu posłowi Immermannowi chciałbym odpowiedzieć, że tutaj jestem jako poseł i jako poseł a nie jako urzędnik sądowy tu przemawiam. Jeśli p poseł Immermann uważał się za uprawnionego do oświadczenia w téj kwestyi dodać te słowa: „iż niewie jaką zamierzam zrobić karyerę,“ wyrażenie zaś to, jak się zdaje, uznano za parlamentarne, wtedy ja z méj strony odeprzeć muszę, że zarzut tego rodzaju uzasadnionym bywa przez sposób zapatrywania się i usposobienie tego, który go wypowiada.

(Wesołość.)

„Nadzwyczaj jest łatwo zarzut taki zrobić, lecz bardzo trudno udowodnić. Znajduję się przecież przypadkowo w szczęśliwém położeniu (co w istocie rzadko jest możebném) poprowadzić kontrdowód p. posłowi Immermannowi. Mogę tu udowodnić z wielką łatwością przez jednego z członków téj izby, którego świadectwo zapewne żadnéj nie ulega wątpliwości, którego przecież w téj chwili nie widzę na miejscu i który jak się zdaje wyszedł z izby, a którego zechce Pan zapytać o to, że stanowisko polityczne na którém stoję obecnie, każdego czasu było mojém stanowiskiem, które zatrzymałem także w czasach nowéj ery, w czasach, gdzie wielu sędziów konserwatywnych dotąd, uważało za stósowne i donośne zmienić farbę i przejść na inne stanowisko.

(O! O! z lewicy. Brawo! z prawicy.)

„Zechciéj Pan zatém, nim podobny uczynisz zarzut, lepiéj się poinformować.

Marszałek: „Zamykam teraz dyskusyą nad interpelacyą i przechodzę do innego przedmiotu...“

Poseł Immermann (z miejsca, przerywając): „Oświadczyłem poprzednio, że niechcę przemawiać w przedmiocie dyskusyi, ale że żądam głosu celem wzmianki osobistéj, i cieszę się. że dopiero teraz przypada na mnie koléj, gdyż zamiast jednéj, dwie teraz mam uwagi do uczynienia.“

Marszałek po krótkiéj uwadze co do porządku rozpraw udziela głos p. Immermannowi.

Poseł Immermann (z miejsca): Panu posłowi Hahnowi raciborskiemu z wdzięcznością zwracam uwagę, jak miło mi będzie, jeśli stósownie do swego oświadczenia, zawsze tutaj tylko jako poseł przemawiać i działać będzie. Jeśli dwie uwagi przezeń uczynione mają stósować się do mnie, w ówczas przeczyć temu muszę. Naprzód wzmiance, jakobym także pragnął zrobić karyerę —

(Zaprzeczenie z prawicy.)

tak to zrozumiałem i można było nareszcie w ten sposób to zrozumieć, i na przypadek, iż to w ten sposób zrozumiano, chciałbym sobie pozwolić uwagę —: moje postępowanie obecne, jak sądzę, poświadcza, że w ten sposób żadnéj karyery zrobić nie mogę.

(Wesołość i przytakiwanie.)

Sądzę, że mogę się także odwołać na najlepsze świadectwo, iż w całém życiu daleki byłem od chęci zrobienia karyery, tj. na świadectwo samego p. ministra sprawiedliwości. Jeśli otworzy me akta, przekona się, że mi rozmaite ofiarowano posady, które zawsze odrzucałem, przekładając zatrzymać moje skromne, ciche lecz pożyteczne stanowisko — pożyteczne, o ile siły moje wystarczają. Otóż jak sądzę, najzupełniejszy dowód, że nie dążę do tego, aby zrobić karyerę. Drugi zarzut — nie wiem, czy i ten był przeciwko mnie skierowany — lecz gdyby zarzut, że zmieniłem farbę, miał się do mnie stósować, wtedy Panowie, dość mam świadków w téj izbie, którzy poświadczą, że pozostałem stałym, jak może nie wielu, na mojém stanowisku; stosunki tylko naokół mnie się zmieniły i w tém nieraz znajduje się przyczyna zmiany zewnętrznéj. P. ministrowi sprawiedliwości zaś zauważyć muszę, że zdaje się jakoby obecnie jakieś nieszczęście ciążyło, iż gdy się coś objektywnego powie, słowa te reprodukowane są z małym dodatkiem, przezco dotykają osobistości i naturalnie stawają się w ówczas obrażającemi. Ani słówka nie powiedziałem, aby p. minister sprawiedliwości systematycznie korrumpował sędziów; w wzruszeniu umysłu mego starałem się nawet uczciwie i szczerze wpłynąć przez me słowa na p. ministra sprawiedliwości, mówiąc, że stan obecnie istniejący faktycznie i objektywnie musi sędziów skorrumpować i przytém pozostaję i wypowiadam to przed całym krajem.“ (Brawo!)

NPan raczył wielu urzędnikom i niektórym innym osobom w prowincyi Nadreńskiéj nadać ordery na pamiątkę że ta prowincya już 50 lat należy do Prus.

× **Berlin**, 15 maja. Z powodu wyjazdu ministrów spraw wewnętrznych i handlu towarzyszących królowi do objazdu prowincyi Nadreńskiéj, gdzie urządzono obchód z powodu że ta prowincya już lat 50 należy do Prus, izba poselska na żądanie odłożyła przedmioty niektóre obrad do 18 maja, gdzie ministrowie znów będą w Berlinie. P. Bismark wyjechał na wieś, strzelać dropie.

Gazety donoszą że sędziego Wagnera w Wystruci, który przed kilku tygodniami wyrokiem sądowym uwolnionych rodaków naszych na sali sądowéj niechciał na żądanie landrata wydać w ręce policyi pruskiéj, aby ich oddano władzom rosyjskim, pozbawiono teraz donośnéj posady przy tamecznéj ajenturze bankowéj.

Jakiegoś landwerzystę, w powiecie działdowskim, w skutek reklamacyi w r. 1856 puszczonego z szeregów wojska pruskiego i odtąd corocznie przy tak nazwanéj klasyfikacyi pomijanego z powodów w pierwszéj reklamacyi wyłuszczonych, wykreślono w r. 1863 ze spisu reklamowanych. Na zapytanie o powód otrzymał odpowiedź następującą:

„Na przedstawienie z dnia 4 lipca r. b. odpowiadam, że głównym powodem nieuwzględnienia Pana przy tegorocznéj klasyfikacyi było zachowanie się Twoje polityczne, bo przedewszystkiém uwaga iż ono nie odpowiada obowiąskom landwerzysty, spowodowała postanowienie p. dowódzcy batalionu i moje. Działdów, 6 lipca 1863. Król. landrat Cranach.“

* **Pelplin**, 12 maja. Jak donosi grudziądzki Geselliger miał p. Jackowski z Jabłonny, którego syn wstąpił przed niedawnym czasem do zakonu OO. Jezuitów dobra swe w téj okolicy położone darować rzeczonemu zakonowi. Skoro się ukończy dzierżawa dóbr tych, ma być w nich urządzoną stacya dla członków Towarzystwa Jezusowego, którzy tam urządzą zakład do wychowywania chłopców.

Wakujące dwie posady kanoników powierzył ks. biskup Marwicz ks.ks. Franciszkowi Boninowi i dr. Janowi Hessemu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 13 maja. W zeszłą sobotę, to jest dnia 6 maja, władze banku polskiego zdawały publicznie sprawę z czynnności swoich w ciągu ubiegłego roku 1864, z którego okazuje się, że stan funduszów téj instytucyi na początku roku bieżącego był następujący:

Stan czynny.

1) W gotowiźnie	rs.	6,396,356	ks. 30
2) W papierach publicznych własnością banku będących	„	9,994,282	„ 14½
3) W skupionych papierach rządowych wylosowanych, oraz wekslach	„	899,610	„ 18½
4) W pożyczkach	„	4,920,775	„ 29½
5) W rachunkach bieżących z domami handlowemi tutejszemi i zagranicznemi	„	2,701,662	„ 3¼
6) W należnościach u władz . .	„	6,331,153	„ 35
7) W kapitałach hipotecznych i różnych zaliczeniach	„	2,874,347	„ 13¾
8) W przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych	„	2,589,402	„ 93¼
9. W nieruchomościach . . .	„	381,861	„ 32½
Razem	rs.	37,089,450	ks. 70¼

Stan bierny.

1) Bilety w obiegu będące . .	rs.	10,000,000	ks. —
2) Fundusz na umorzenie długu krajowego	„	1,003,314	„ 12½
3) Kapitały instytutowe . . .	„	4,535,717	„ 70¾
4) Sumy depozytowe	„	9,103,807	„ 76¼
5) Kapitały na procent złożone	„	1 295 982	„ 65½
6) Sumy przekazowe	„	2,056,775	„ 53½
7) Fundusz rezerwowy . . .	„	440,000	„ —
Razem	rs.	28,435,597	ks. 78½

Po odjęciu wypada że stan majątkowy banku polskiego w dniu 31 grudnia 1864 roku wynosił

	rs.	8,653,852	ks. 91
Z tego potrąciwszy fundusz uposażenia banku . . . . :	„	8,000,000	„ —
Pozostaje na zysk	rs.	653,852	ks. 91
W roku 1863 zyskano	„	602,377	„ 95
Zatém w roku zeszłym więcéj o .	rs.	51,474	ks. 96

W stanie czynnym pod pozycyą 8 wykazany był kapitał 2,589,402 ks. 93½ w przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych znajdujący się; obroty te w szczegółach tak się przedstawiają.

1) Papiernia w Jeziornie wyprodukowała papieru za rs. 122,255 ks. 93½ którego sprzedano za rs. 89,986 ks. 88½.

2) Warzelnia soli w Ciechocinku wyprodukowała soli centnarów stufuntowych 150,200.

3) Fabryki żelaza w Ostrowcu wyprodukowały żelaza surowego centnarów 25,337; kutego cent. 1036 funt 49; walcowanego cent 12,428 funt 80; półproduktu cent. 20,5[illegible] funt. 40. Sprzedaż żelaza przyniosła w ogóle rs. 26,6[illegible] ks. 17½.

4) Młyn parowy w Warszawie wyprodukował mąki za rs. 292,287 ks. 66½; piekarnia wypiekła w ciągu roku chleba funtów 9,159,595 wartości rs. 176,206 ks. 16; olearnia wytłoczyła oleju i makuch za rsr. 103,574 ks. 30½; tartak wyciął drzewa i fornierów za rs. 35,629 ks. 68¼.

5. Walcownia cynku w Londynie posiadała w kapitale kładowym i obrotowym razem rs. 310,361 ks. 8.

AUSTRYA.

* **Lwów**, 13 maja. Gazeta Lwowska zamieszcza następujące telegramy:

„Kołomyja, 12 maja, 11 godzina 5 min. z rana. Od godziny 10 stoi Kołomyja w płomieniach. Cały rynek z wyjątkiem wschodniéj części, sądowy oddział urzędu powiatowego, główna strażnica i powiatowa kancelarya werbunkowa zgorzały już. Ratunek niepodobny dla wielkiego wichru. Kościołom i administracyjnemu urzędowi powiatowemu nie zagraża niebezpieczeństwo. Magazyn wojskowy i urząd obwodowy są w niebezpieczeństwie.

„Godzina 1 min. 10 w południe. Ogień sroży się ciągle jeszcze. Kościół ocalony, także władzy obwodowéj nie zagraża teraz żadne niebezpieczeństwo. Dotąd zgorzało 300 domów. Wicher, tak gwałtowny, że o ćwierć mili za miastem popala się stodoły.

„Godzina 6 min. 20 po południu. Nakoniec uśmierza się ogień na wschodniéj krawędzi miasta. Zgorzało 450 do 500 domów. Wszędzie tli jeszcze ogień i przeto nie ustaje niebezpieczeństwo, gdyż ratunek i gaszenie nie łatwe przy takiém rozszerzaniu ognia. Użyto wszelkich środków ostrożności. Nieszczęście-i szkoda ogromne, zwłaszcza, że dotknięte zostały głównie najuboższe klasy ludności izraelickiéj. 800 do 1000 familii zostało bez przytułku.“

Na prywatne zapytanie telegraficzne nie odpowiadano. Ztąd z Kołomyi. Namiestnik Galicyi udał tam się dziś osobiście.

Wiedeń, 14 maja. Wanderer znów przypomina potrzebę zwołania sejmu węgierskiego, zapowiadając jakoby już najdaléj za dwa tygodnie miano zwołać na wrzesień, rząd pewnie zwlecze zwołanie, aż go już konieczna potrzeba przyciśnie.

P. Lagrande Dumonceau który tu się z rządem układał względem nabycia dóbr koronnych, otrzymał wezwanie do udziału w wielkiém przedsięwzięciu mającém w myśl cesarza Napoleona zaprowadzić instytucye ekonomiczne w Algieryi.

W połowie bieżącego miesiąca rozpocznie się w Inspruku rozprawa ostateczna w procesie trzydziestu Włochów tyrolskich oskarżonych o zbrodnią stanu. Rozprawa odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych, czemu insprucki korespondent dawnéj Pressy, bynajmniéj się nie dziwi, mając względzie żywy nader współudział Włochów zamieszkałych w Inspruku dla toczącéj się sprawy. Plan zrewolucyonizowania południowego Tyrolu miał być, zdaniem korespondenta

---

same organa władzy społecznéj stosujące prawo do przewinienia, wrazie zbytniéj prawa surowości będą usiłowały je obejść, a jeźli zechcą okazać energią to ofiarę w opinii publicznéj podniosą do apoteozy heroizmu. Z saméj bowiem istoty rzeczy, obawa utraty honoru, zemsta w pojęciu uszlachetnioném, wywystawienie własnego życia na grę losu, przemawiają za łagodnością skarcenia. Kary znowu za obrazy honoru nie powinny być tak lekkie, lżejsze niż za pokrzywdzenie w majątku, a nadto jak często się zdarza ośmieszać jeszcze obrażonego. W końcu p. Budziński wyjawił nadzieję, że naród który dał początek pojedynkom, pełni swe posłannictwo jako powołany do przewodniczenia cywilizacyi i za jego sprawą takowe z czasem zupełnie wykorzenione zostaną. Kobiety zaś w których ręku spoczywają obyczaje, jak dawniéj wyprowadzały mężczyzn w szranki turniejów, niech dzisiaj krępują ich więzami moralności, miłości bliźniego i cnoty.

Nie możemy zaprzeczyć słuszności powyższego poglądu prawnego na istotę i stopień karygodności pojedynku, ale nie możemy także powiedzieć aby p. Budziński w odczycie swym rzecz dostatecznie wyczerpał. Zdaniem naszém, którego przecież nie myślimy bezwarunkowo narzucać, na pojedynek zapatrywać się należy jednocześnie ze stanowiska religii, moralności i rozumu. Otóż pozostawiając pierwsze wyłącznie kazalnicy, sądzim iż wypadało obszerniéj wykazać: że jak z jednéj strony żadne prawo objawione, przyrodzone lub stanowione, nie pozwala człowiekowi być w własnéj sprawie sędzią, a tém mniéj jeszcze wymierzać na przeciwnika karę i to w najwyższym zakresie, do jakiego sprawiedliwość ludzka posunąć ją może, tak znowu człowiek jako istota rozumna, samodzielna, nie może dobrowolnie czynić byt swój zawisłym od przyczyn po za sferą jego woli leżących, prościéj mówiąc, oddawać się na grę ślepego trafu, nie przecząc tém samém zasadzie rozumnéj woli. G. P.

Od wydawcy dzieł Długosza.

Sprawozdanie z wydawnictwa dzieł Długosza, okazało, że nakład na wydane dotychczas trzy tomy „Libri Beneficiorum“, wynosi rs. 7653, a suma ta rozłożona na 1016 egzemplarzy odbitych, stanowi rs. 7 kop. 50 na egzemplarz, czyli rs. 2 kop. 50 na każdy tom. Dotychczasowa cena prenumeracyjna po rs. 30 za egzemplarz łacińsko-polski, mający składać się z 15 tomów: 9 łacińskich a 6 polskich, wynosi po rs. 2 na tom; a więc przynosi straty ⅕ od ceny nakładowéj. Strata ta mogłaby się jeszcze powetować na nakładzie pozostałych 12 tomów, gdyby ją pokryła liczba prenumeratorów. Ale gdy ta czterechset nie przenosi (licząc w to 123 egzemplarze zapłacone z góry przez prenumeratorów), a prenumeratorów na egzemplarze polskie jest tyko 36, wydawnictwo dzieł Długosza przymuszone jest podać do powszechnéj wiadomości, iż dotychczasowa prenumerata zamkniętą będzie z dniem 1 czerwca r. b. Od dnia dzisiejszego już „Liber Beneficiorum“ wchodzi w handel księgarski, po cenie sklepowéj rs. 12 za trzy tomy (10 talarów w Niemczech 18 flor. w Austryi). „Historya Długosza“ w tekscie łacińskim, zajmie tomów 6, (tomy 2, 3, 4, 5 i 6 dzieł zupełnych), i jako osobne dzieło sprzedawać się będzie. „Żywoty“ świętych i biskupów, oraz pomniejsze dzieła Długosza i żywot tego najpierwszego dziejopisa naszego, składać będą tom jeden, czyli 1 dzieł Długosza po łacinie. Tekst polski obejmować będzie tomów 6, t. j. w tomie 1 „Żywoty“ i dzieła pomniejsze; a w tomach od 2 do końca 6 „Historyą Polską“ w tłómaczeniu profesora Karola Mecherzyńskiego. Dla dotychczasowych prenumeratorów i dla tych, którzy przedpłatę przynajmniéj w połowie uiszczą przed dniem 1 czerwca, cena przedpłaty pozostanie ta sama. Z dniem 1 czerwca rb. prenumerata wynosić będzie: 1) Na egzemplarz kompletny łaciński i polski, złożony z tomów 15 (z których trzy ostatnie tomy łacińskiego znajdują się już w handlu księgarskim), rs. 45. 2) Na egzemplarz łaciński złożony z tomów 9 (z których ostatnie już wyszły), rs. 30. 3) Na egzemplarz polski złożony z tomów 7 rs. 20. Prenumerata nowa przyjmować się będzie tylko w ratach po rs. 15 na egzemplarze łacińsko polskie i łacińskie, a po rs. 10 na egzemplarze polskie, w Warszawie w księgarni Gebethnera, lub w domu wydawcy przy ulicy Senatorskiéj nr 471 u rządzcy domu A. Kondrackiego; w Krakowie, u sekretarza wydawnictwa p. Józefa Łepkowskiego (Rynek 48). Wszyscy prenumeratorowie z Królestwa i z cesarstwa zgłaszać się zechcą do Warszawy, wszyscy zagraniczni do Krakowa, z uiszczeniem przedpłaty i po odbiór tomów w miarę ich wychodzenia z druku; o czém zawsze przez pisma periodyczne ogłoszoném będzie. Panowie kolektorowie dotychczasowi najuprzejmiéj proszeni są dnia 1 czerwca rb. powierzone im bilety prenumeracyjne dotychczasowo lub pieniądze za nie otrzymane wraz z rachunkiem złożyć w Warszawie u rządzcy domu nr 471 przy ulicy Senatorskiéj A. Kondrackiego, w Krakowie u p. Józefa Łepkowskiego (Rynek 48), gdyż po 1 czerwca nieopłacone bilety prenumeracyjne dawniejsze, żadnéj wartości mieć nie będą.

Aleksander Przeździecki.

Pressy bardzo zręcznie obmyślonym. Nie można już teraz wątpić, iż stronnictwo italianissimów — w miastach południowego Tyrolu znajduje silne bardzo poparcie. Inaczéj — skarży się korespondent Pressy — było to przed 40 laty: wówczas bito się w górach między Vicencyą, Bassano a Trydentem 32,000 Niemców, którzy w większéj części do téj chwili wyłoszczyli się.

Korespondent z Werony do innego z dzienników wiedeńskich podaje również fakt będący wymownym przyczynkiem do przedstawienia usposobienia miejscowego. Wiadomo, iż w całych Włoszech potworzyły się komitety dla obchodu rocznicy urodzin Dantego w tym miesiącu przypadającéj. Z wielkim zapałem krzątał się koło téj sprawy i komitet w Weronie istniejący, w któréj murach Dante w chwilach wygnania czas niejaki spędził. W programacie uroczystości zapowiedzianém było odsłonięcie pomnika i inne odpowiednie pamiątce uroczystości. Termin obchodu we Florencyi i w Rawennie miał być dniem uroczystości w Weronie. Tymczasem rzecz cała spełzła na niczém, a to z następującego powodu. C. k. komenda wojskowa oznajmiła komitetowi, iż dla utrzymania porządku a zarazem dla podniesienia uroczystości każe ustawić gdzie należy oddziały wojska mające stać szpalerem, a nadto oświadczyła gotowość oddania kapel wojskowych na czas obchodu pod rozkazy komitetu. Niespodziewana ta propozycya nabawiła komitet niemałego kłopotu: niechcąc przyjąć a niemogąc odrzucić postanowiono zaniechać uroczystości. Natomiast zawezwano ludność do wzięcia jak najgorętszego udziału w uroczystościach florenckich, w których Werona reprezentowaną będzie przez osobną deputacyą.

— Piszą ztąd do Czasu: W chwili kiedy w Inspruku, Wenecyi i Palmanuova mają przyjść jeszcze w tym miesiącu pod rozprawy procesy polityczne wynikające ze znanéj awantury furlańskiéj, znów nadchodzą doniesienia o nowych niepokojących symptomatach objawiających się w południowym Tyrolu od chwili, kiedy stajały śniegi i uczyniły przystępniejszemi wąwozy górskie. Szczególniéj donoszą ztamtąd o przemycaniu broni, które teraz częstszém ma być na granicy tyrolsko-włoskiéj, tak że pomimo wszelkiéj czujności w pilnowaniu granic przecież nie można całkiém zapobiedz temu przemytnictwu. Że objawy te zasługują na pewną uwagę, pokazuje się już z tego, że i rząd włoski zwraca na nie oko i w celu ostrzejszego pilnowania granicy wzmocnił straż graniczną w dolinach Valtellin i Trompia znacznymi oddziałami bersagliérów. Równocześnie dostały władze w Brescii i Bergamo rozkaz podwojenia baczności, aby stronnictwo ruchu nie wywołało teraz jakiéj nowéj, na tok zdarzeń źle wpływającéj awantury. W obec obrotu rzeczy, który może teraz nastąpić w skutek misyi Vegezzego, fakt ten, który ma być pewny według zdania osób dobrze poinformowanych, nie jest bez znaczenia.

FRANCYA.

* **Paryż**, 13 maja. Dzienniki paryskie zapełnione są telegramami opisującemi jak najszczegółowiéj i z wielką emfazą pobyt cesarza w Algieryi i przyjęcie jakiego od krajowców doznaje. Wszędzie witają go z zapałem, urządzają wspaniałe owacye. Klimat téż wywiera jak najkorzystniejszy wpływ na zdrowie monarchy, który wciąż jest czynny, przyjmuje arabskich szeików, zwiedza zakłady publiczne i przejeżdża się po kraju. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że Algierya także już przecięta jest dwiema żelaznemi kolejami, z których jedna przecina dolinę Schelif wiodąc do Oranu, druga zaś przez Philippeville łączy Algier z Konstantyną. Teraz zaś towarzystwo lugduńskie postanowiło w tym roku jeszcze za 6 milionów, z których trzy dokłada państwo, zbudować drog żelaznych w Algieryi, mianowicie połączyć Algier z Oranem. Prace już rozpoczęto.

O dalszych zamiarach cesarza w Algieryi dotąd nic nie wiadomo; jedni sądzą, że cesarz nada pewne swobody mieszkańcom i zamianuje swego syna ich królem, inni twierdzą, że system militarny pozostanie, a książę Magenty z tytułem wicekróla jeszcze więcéj niezależną niż dotąd otrzyma władzę nad kolonią, w któréj od czasu swego urzędowania dużo złego już naprawił i nie jedno wprowadził ulepszenie.

Układy pomiędzy Rzymem a rządem Włoskim się toczące ustępstwa tegoż ostatniego na rzecz Papieża poczynione, żywo zajmują tutejszą uwagę. Mémorial dipl. zaręcza, że pismo własnoręczne Ojca ś. do Wiktora Emmanuela zredagowane było w języku włoskim. Papież nazywa w niém króla Włoskiego „dilettissimo figlio“ i oświadcza na wstępie, że pomija całkiem kwestyą polityczną, którą sam Bóg rozwiąże. Następnie uprasza Ojciec ś. króla, by celem układów nie przysyłał do stolicy apostolskiéj jednego z kapłanów wiary słabéj (di tepida fede), jakich tak wielu liczy w swych państwach, ale uczciwego i sumiennego męża świeckiego (un probo et onesto secolare.)

Książę Persigny, który po przybyciu z Włoch natychmiast się udał do cesarzowéj, zamyka się w tajemniczém milczeniu i ciekawi nic z niego wydobyć nie mogą.

Marszałek Canrobert, którą swą buławę jak wiadomo zdobył pod Sebastopolem, otrzymał obecnie od cara Aleksandra, który w czasie przejazdu swego przez Lugdun bardzo przyjaźnie z nim rozmawiał, order ś. Andrzeja. Najwyższy order ten nadaje prawo noszenia wszystkich orderów rosyjskich, tak że marszałek otrzymując wstęgę ś. Andrzeja, otrzymał zarazem oznaki orderów ś. Aleksandra Newskiego, białego orła, ś. Anny i t. d.

Książę Napoleon udał się wczoraj rano drogą żelazną lugduńską do Marsylii, skąd popłynie do Ajaccio, gdzie dnia 15 bm. rozpoczną się uroczystości z powodu odsłonienia pomników pięciu Napoleonów. Zaręczają, że cesarz w powrocie z Algieryi zawita do Korsyki.

Hrabina Montijo, matka cesarzowéj, przybyła do Paryża. Również przybył dotąd onegdaj p. Olozaga, jeden z największych przywódzców opozycyi hiszpańskiéj i udał się ztąd do Włoch. Księcia Kuzy także się spodziewają we Francyi. Ma on używać w tym roku kąpieli w Vichy.

Dwór cesarski po powrocie cesarza przeniesie się do Fontainebleau.

Z Nowego Jorku donoszą, że jenerał Grant zmniejsza swą armią o 40,000 żołnierzy.

ANGLIA.

Londyn, 15 maja. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj lord Palmerston odpowiadając na interpelacyą oświadczył, że skoro Unia północnoamerykańska znosi blokadę portów południowych, za pomocą któréj sama uznawała stany południowe za stronę wojującą, upada téż potrzeba uznawania dotychczasowego stanów południowych jako strony wojującéj, przez inne rządy.

WŁOCHY.

Turyn, 13 maja. Minister sprawiedliwości wydał okólnik rozporządzający, aby exequatur na duchowne prebendy, mimo cofnięcia projektu względem zniesienia korporacyi duchownych, pozostało zawieszone. Minister oświadcza, że odroczenie reform korporacyi rzeczonych ma tylko kilka miesięcy potrwać.

AMERYKA.

* **Nowy Jork**, 24 kwietnia. Echo Polskie, organ polskich tułaczy na ziemi amerykańskiéj, porówno z innemi pismami publicznemi poświęca także gorące żałobne wspomnienie Lincolnowi, którego w wielkości zasług porównywa z Washingtonem i Jacksonem. Tenże dziennik donosi także, że w uroczystym obchodzie pogrzebowym zgasłego prezydenta Stanów Zjednoczonych wzięli udział Polacy i Czesi razem.

Dnia 31 marca zakończył żywot na wygnaniu w Syrakuzach N. Y. ksiądz Antoni Rossadowski w 67 roku życia. Zrodzony w Petersburgu z rodziców pochodzących z Litwy, służył nasamprzód w wojsku rosyjskiém jako oficer, następnie wstąpił w Wilnie do zakonu oo. Franciszkanów i brał udział w powstaniu 1830 r. jako kapelan. Wygnany z ojczyzny był przez niejaki czas penitencyaryuszem w kościele ś. Piotra w Rzymie, a przed 7 laty zawiadywał misyą polską w Teksas w Ameryce. W końcu powołany od przełożonego zakonu do klasztoru w Syrakuzach, sprawował aż do śmierci urząd magistra nowicyuszów.

Wiadomości miejcowe i potoczne.

Poznań, 16 maja Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w Żegrzu, który przy pomocy straży ogniowéj tutejszéj wnet ugaszono. Straty nam niewiadome.

— Na sejmiku powiatowym w Czarnkowie, dnia 9 bm. tamże odbytym, postanowiono natychmiast rozpocząć budowę żwirówek, oddawna projektowanych i przez rząd potwierdzonych, z Czarnkowa do Rogoźna, z Czarnkowa do Obrzycka i z Czarnkowa do Wronek. W tym celu uchwalono emisyą 5 procentowych obligacyi powiatowych w kwocie 100,000 tal. Prócz tego zamierzono połączyć Czarnków z Wieleniem żwirówką idącą po lewym brzegu Noteci i projektowano budowę żwirówki z Czarnkowa do Uścia.

— Dnia 9 bm. wybuchł pożar w lasach kruteckich w okolicy Czarnkowa, który pochłonął kilka set mórg zagajeń sosnowych.

— Wiadomość co do Janowca przez nas w dniu wczorajszym podana jest mylną. Dom handlowy Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. bowiem majątku tego nikomu dotychczas nieustąpił.

— Jak słyszymy, udał się w dniu wczorajszym pomocnik domowy p. Zakrzewicza, Jasiński, z końmi do rzeki Warty za bramą dębińską celem spławienia tychże. Po ukończonéj czynności wsiadł raz jeszcze na jednego ze swych koni, aby się przeprawić na tamtę stronę rzeki po ubiór swój. Wśród przeprawy uwikłał się, jak mówią, koń nogami przedniemi w uzdeczkę, skutkiem czego Jasiński z koniem razem się utopili.

Gniezno, 15 maja. Zaczepiony tak bezwzględnie w korespondencyi z Prus w nrze 110 Dziennika waszego zamieszczonéj, odpieram stanowczo zarzuty, jakobym Wam kiedykolwiek zmyślone wiadomości podawał.

Szanownego pielgrzyma nowszego rodzaju, co to koleją i pocztą wygodnie pielgrzymkę odbywa, upraszam uprzejmie, aby zechciał przeczytać sobie raz jeszcze z uwagą korespondencyą z Gniezna z dnia 24 kwietnia 1861 r. Znajdzie w niéj wymienione kompanie z Gąsawy, Ryszewka, Lubcza, Gościeszyna, Niechanowa, Kędzierzyna, Miłosławia, Wrześni, Kaczanowa, Giecza, które wraz z swymi pasterzami na odpust przybyły.

Nie dziwi mnie przecież bynajmniéj rachuba szanownego korespondenta, boć kto w słupkach drewnianych widzi kominy, grobowce zaś kaplicami być sądzi, temu dziesięć jako dwadzieścia policzyć wolno; nie wolno mu przecież publicznie komuś trzeciemu bez powodu zarzucać bujnéj imaginacyi, jeżeli ją sam in superlativo gradu posiada.

Że zaś w tym roku tylko ks. Walkowiak z Modliszewka, ks. Nożewnik z Pawłowa, ks. Malczewski z Kłecka z swemi owieczkami na odpust pośpieszyli, nie moja w tém wina, ani znam powody dla których więcéj kapłanów nie przybyło; wyczekiwanie przecież Gnieźnian po za miastem w późny wieczór, o którém szanowny Prusak wspomina, powinno mu posłużyć za dowód, że dawniéj z tych okolic kompanie przybywały.

Co zaś do cmentarza naszego, o którym szanowny pielgrzym tak obszernie się rozpisał, tyle tylko nadmieniam, iż był ogrodzony jeszcze w roku zeszłym; że ogrodzenie téj zimy rozkradziono, znani są złodzieje i świadkowie przeciw nim, a sprawa ma być sądowi oddana. Jest zresztą plan okolenia całego cmentarza żywym płotem, podzielenia go na cmentarne kwatery, porobienia ganków i obsadzenia ich drzewami, groby przez które ganki pójdą mają być skopane, a resztki wydobytych zwłok, jak się to przy pochowaniu kości dziać zwykło, po żałobném solenném nabożeństwie w jednym wspólnym grobie złożone. Tak mnie przynajmniéj zapewniano.

Żegnam szanownego pielgrzyma z tą chrześciańską radą, aby pielgrzymkę, którą do ś. Lipki przedsięwziąć zamierza nie odbywał pocztą lub własną powózką, ale raczéj pieszo jak to katolicy czynić zwykli.

m **Śrem**, 14 maja. Donosiliśmy przed kilku miesiącami, że po długich staraniach udało się mieszkańcom miasta naszego przekonać pocztową władzę w Poznaniu, że pocztę wraz z ekspedycyą, która dotąd znajdowała się na Starém mieście po lewéj stronie Warty, a więc na samym krańcu miasta, dla słusznéj wygody tak mieszkańców miasta jak wszystkich podróżnych do miasta naszego przybywających, należy przenieść i umieścić w samym środku miasta. Starania te usilne sprawiły, że władza pocztowa przysłała komisarzy wydelegowanych, którzy z tutejszym kupcem Schreibrem spisali ugodę, wedle któréj tenże zobowiązał się do 1 stycznia roku przyszłego wystawić kamienicę na swoim gruncie, w narożniku rynku, naprzeciw oberży Kadzidłowskiego położonym, lokale parteru urządzić dla poczty, a drugie piętro na mieszkanie dla ekspedyenta poczty za roczném komornem 400 tal. Taką dzierżawę płacił dotąd urząd pocztowy za lokale pocztowe na Starém Mieście wynajęte. Kupiec Schreiber po spisaniu ugody zaczął téż rzeczywiście przygotowywać i zwozić materyał budowlowy. Tymczasem z niemałém wszystkich zadziwieniem spisanéj ugody jeneralny zarząd pocztowy w Berlinie nie potwierdził. Jeneralnemu zarządowi pocztowemu mająca się płacić dzierżawa za wynajęte lokale w kwocie 400 tal. wydaje się za wysoką, chociaż dotąd taką samą płaci dotychczasowéj właścicielce niewiększego domu pocztowego i chociaż takowa dzierżawa za wynajęcie podobnych lokali w mieście naszém jest praktykowaną. Oczywiście, że w skutek niezatwierdzenia spisanéj ugody z kupcem Schreibrem dalsze zwożenie materyału budowlowego powstrzymano, a słuszne i uprawnione oczekiwanie mieszkańców dostania poczty w środek miasta znowu poszło w odwłokę. To téż mieszkańcy miasta dowiedziawszy się o rozbiciu zawartych układów z małoznacznych powodów, nie chcąc być wystawionymi dłużéj jeszcze na wielką niedogodność jakiéj doznają przez to, że poczta urządzoną jest na krańcu miasta, przesłali petycyą do jeneralnéj dyrekcyi pocztowéj w Berlinie, ażeby nie stawiała przeszkód w przeniesieniu poczty do środka miasta. Petenci spodziewają się, że jeneralna dyrekcya pocztowa usunąwszy małoznaczne niedogodności w spisanéj ugodzie, nie omieszka uwzględnić tak słusznego żądanie mieszkańców miasta, i przeniesienie poczty w środek miasta przez postawienie odpowiedniego gmachu niezwłocznie rozporządzi i ułatwi.

Doniesienie gazet niemieckich, przez wasz Dziennik powtórzone, że dobra Chwałkowo będące w posiadaniu p. Władysława Mateckiego, nabył na własność p. Stanisław Chłapowski, jest mylne, albowiem p. Władysław Matecki dóbr tych dotąd nikomu nie sprzedał i sprzedać ich obecnie nie zamyśla.

— Msza żałobna za duszę M. księcia Harcourta, szlachetnego przyjaciela Polski, odbyła się w Paryżu wśród licznego bardzo udziału ludu i znakomitości politycznych. Wszystkie opinie były zastąpione na téj żałobnéj uroczystości, aby oddać ostatnią cześć przezacnemu mężowi, który jak się wyraża l'Opinion nationale tak śmiało bronił zawsze wielkiego narodu Polski. Między obecnymi widziano pp. Thiersa, Changarnier, Carnota, de Noailles, Jules Simon itd. Natłok publiczności byi tak wielki, że wiele osób nie mogło się dostać do wnętrza kościoła, Po odprawieniu mszy ś. przemówili pp. Cochin, Chodźko i Carnot, poruszając do głębi zgromadzonych. Uczniowie szkół polskich prowadzeni przez swych nauczycieli, byli także obecni na tym smutnym obrzędzie. Zeszłéj soboty wywieziono zwłoki zmarłego do grobowca familijnego.

— **Wody mineralne polskie.** W raporcie złożonym komisyi balneologicznéj w Krakowie przez dra Władysława Sciborowskiego, o stanie zdrojowisk leczebnych w r. 1864, czytamy takie szczegóły o dziesięciu zakładach wód:

W Bardjowie (na granicy Galicyi, już po węgierskiéj stronie) było 292 rodzin, 818 osób, z tych tylko 348 pacyentów, 1/4 z Galicyi i z Królestwa Polskiego, 3/4 z Węgier; wzięto 8981 kąpieli, z tego przeszło 1000 bezpłatnie; wysłano ztamtąd do 400,000 butelek. Lekarzem zakładu jest dr Wolan.

Ciechocinek miał także więcéj gości niż w 1863 r, nawet przeszło dwa razy tyle: 392 rodzin, 882 osób, 682 pacyentów; 20,291 kąpieli, 4695 bezpłatnych; sprzedano 215 garncy ługu i 11,277 garncy szlamu, wysłano 1500 butelek.

Iwonicz, tak jak i większa część galicyjskich zakładów mniéj miał gości niż w przeszłych latach: 238 rodzin, 530 osób, 350 pacyentów, po większéj części z Galicyi, kąpieli wzięto 10,600, wysłano butelek 36,000, zatém o 5000 butelek więcéj niż w 1863 r. Lekarzem zakładu jest dr Moszczeński. Aleja do przechadzki ma już teraz długości 3000 sążni (3/4 mili); ulepszenia i upiększenia mnożą się z każdym rokiem.

W Krościenku (niedaleko Szczawnicy) 81 pacyentów, 40 innych gości, 150 kąpieli, 900 butelek rozesłano.

W Krynicy, więcéj było gości niż w 1863 r. mianowicie 430 rodzin, 1006 osób, 710 pacyentów, z tych 2/3 kobiet; 17,362 kąpieli, 36,655 butelek. Lekarzem zakładu dr Michał Zieleniewski, 16 doktorów jako gości. Krynica jest własnością rządową, ma dostateczne fundusze, tak iż przy staranéj administracyi, mogłaby wyrównać zagranicznym zakładom. Nowy wspaniały dom kąpielny ma odpowiadać wszystkim wymaganiom nowożytnéj balneologii; według planu znanego krakowskiego budowniczego p. Księżarskiego, kieruje budową (w stylu domu kąpielowego w Franzensbad), zdolny budowniczy p. Antoni Łuszczkiewicz i prawdopodobnie w bieżącym jeszcze roku do publicznego użytku ją odda. W nowéj kaplicy odprawia się już nabożeństwo. Długość alei przechadzkowych wynosi razem 1 1/4 mili.

W Majdanie średnim (w Galicyi wschodniéj): 47 rodzin, 107 osób, 1565 kąpieli.

W Rabie (powiecie wadowskim) własności Juliusza Zubrzyckiego, lekarzem zakładu jest dr Józef Zdunin; w gmachu kąpielnym jest między innemi 20 pokojów kąpielnych i 25 mieszkalnych; oprócz tego cztery inne domy z 59 pokojami, jest i restauracya; zakład dopiero powstaje; było 63 rodzin, 128 osób i 8 czasowych gości, 93 pacyentów, 2158 kąpieli, 900 butelek.

W Swoszowicach (1 mila od Krakowa) kąpiele siarczane komunikują omnibusem z Krakowem; leczono rodzin 59, 108 osób, 68 pacyentów, oprócz wielu chwilowych gości; wzięto 4800 kąpieli. Lekarzem jest dr Aleksander Lech. Swoszowice zaniedbane dawniéj, teraz upiększają się bardzo.

W Szczawnicy było 646 osób, 507 pacyentów, w większéj połowie z Galicyi, z Królestwa 146, choć w innych latach bywa trzy razy więcéj niż z Galicyi; wzięto kąpieli 1080; rozesłano butelek 112,000; do kąpieli zużyto 65 funtów soli. Lekarzami zakładu są dr O. Trembecki i dr Józef Doskowski, oprócz ordynujących dra Kryda, docenta uniwersytetu krakowskiego i dra Ściborowskiego; i tu wprowadzono wiele ulepszeń.

W Żegiestowie (na granicy węgierskiéj, nad Popradem), było mało gości: 164 osób, 124 pacyentów; wzięto 1800 kąpieli (trzy razy mniéj niż w 1863 r.), 22,400 butelek; lekarzem zakładu dr Zdzisław Gogojewicz.

Rok przeszły należał do niepomyślnych dla wód mineralnych, ale dzielił tylko niepomyślność powszechną, ogólny brak obrotu. Jednakże Ciechocinek (w Kr. Polskiém), Krynica i Rabka miały więcéj gości niż w r. 1863 roku. W Krynicy liczny zjazd Galicyan, pokrył ubytek gości z Królestwa Polskiego, co jest symptomatem wzrostu zakładów krajowych i dążności do używania krajowych wód o ile się da tylko. Truskawice, Lubień i inne nie przysłały swoich sprawozdań (mimo że wysłano im 27 zawezwań). Do niepomyślności sezonu kąpielnego przyczyniła się i wyjątkowa niepogoda. W ciągu 4 miesięcy od czerwca do września liczono w Iwoniczu 24 pogodnych, a 56 dżdżystych dni, w Szczawnicy zaledwie 13 pogodnych, 50 dżdżystych.

— Kobiety w służbie rządowéj. W finansowym wydziale w Washingtonie pracuje przeszło 700 dam młodych i starych, wdow i mężatek, pięknych i mniéj pięknych. Głównem ich zatrudnieniem jest rozcinanie i liczenie nowych not banknotowych, jako téż liczenie i niszczenie banknotów, wyszłych już z kursu. Za to otrzymują 720 dolarów rocznie, a sześć godzin obowiązane są pracować dziennie. Przełożeni zadowoleni są bardzo z dam, skarżą się tylko na jeden błąd na gadatliwość.

— W Szumlawie w kolonii ozomlińskiéj w cyrkule przemyskim (w Galicyi) w dniu 24 zm. rb. spaliły się domy mieszkalne i gospodarskie z całém mieniem, należące do 20 rolników i karczma. Siedmioro ludzi zajętych ratowaniem swego majątku, znalazło śmierć w pożarze.

Wiadomości literackie.

— W Paryżu wyszedł i sprzedaje się na korzyść ubogich naszych wygnańców „Marsz żałobny“ (marche funebre), kompozycyi panny Wild, uczennicy p. Barbereau, znanéj zaszczytnie w Paryżu z swych utworów na fortepian. Marsz ten poświęcony Polsce, polecają dzienniki francuskie gorąco swoim czytelnikom.

— Zeszyt 5 Biblioteki Warszawskiéj za miesiąc maj 1865 wyszedł z druku i zawiera: O oznaczeniu rytmu w poezyi, a mia-

nowicie o rytmiczności języka polskiego, napisał Ludwik Jenike. — Z pieśni Ossyana, przekład Maryi Ilnickiéj. — Historya Juliusza Cezara przez cesarza Napoleona III. — O bibliografii. Przemówienie w Szkole głównéj w Warszawie, miane dnia 22 marca 1865 r. przy rozpoczęciu wykładu téj umiejętności, przez Karola Estrejchera. — Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. Studyum historyi Cezara przez Georges Sand „Studyum Rafaela“ przez pana Boutmy. „Fiet zaczarowany,“ „Szafir“ nowa opera Felicyana Davida. Profesora Zellera „Les Entretiens sur l'Histo're.“ Wiadomości literackie. — Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiém. — Tablice historyczne przez Juliana Bartoszewicza. — Kronika literacka, Wypisy polskie. Ułożył Jan Łukomski b. nauczyciel szkół publicznych. Część II. Warszawa, 1864. przez Ig. B. Mowa Jana Zamoyskiego do Henryka Walezyusza. Paryż, przez A. Adamowicza. O sposobach wykładania dziejów p. Stan. Zarańskiego, człon. Tow. nauk. krak. (osobne odbicie z XXXII t. Roczn. Tow. nauk. krak.) Kraków, 1864 przez Ig. B. Rozmaitości. Ulica Baryczkowska w Warszawie, od r. 1438 do 1766, przez Aleksandra Wejnerta. Kronika Bibliograficzna. Wiadomości literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc marzec br.

Przybyli do Poznania dnia 16 maja.

BAZAR. Właśc. dóbr ks. Sułkowski z Rydzyny, Koczorowski z Mielęcina, hr. Łącka z Posadowa, hr. Mielżyński z Pawłowic, Stablewski z Zalesia, Szułdrzyński z Lubasza, Wągrowiecki z Chlądowa, prob. Tafelski z Krobi.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Dobrogojski z Giecza, dr Knipiński z Pobiedzisk, ks. Michnikowski z Chobienic.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Okulicz z fam. z Lubiatówka, pani Brudzewska z Kr. Polskiego, kupczyk Witkowski z Poznania, pani Mrowietz z Rawicza, prob. Janicki z Kurnika.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Dziembowski z Turwi, Falkenberg z Warszawy, stud. Łaszczyński z Monachium, kupiec Jacobi z Wrocławia, Strauch z Lipska Heinemann z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Baranowska z Rożnowa, hr. Arco z Wrączyna, Treskow z Kłudowa, porucz. Kuhn z Krotoszyna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 16 maja.

Żyto: trzyma się, wyp. 75 węc, na maj, maj-czer. i czer-lip. $33\frac{1}{2}$, lip.-sierp. $34\frac{1}{2}$, sier-wrz. ——, wrz-paź. (jesień) 36 tal. pł. Okowita: lepiéj, wyp. 12,000 kwart, na maj $13\frac{1}{8}$, cze. $13\frac{5}{12}$, lip. $13\frac{1}{2}$ sierp. $13\frac{3}{4}$, wrzes. 14 tal. płacono.

Berlin, 15 maja. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—61 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 82—83 funt. w miejscu $37\frac{1}{4}$—37, na odstawę wiosenną, maj i maj-czer. $37\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$, czer-lip. 38—$\frac{1}{4}$, lipiec-sierp. $38\frac{3}{4}$—$\frac{1}{8}$, wrz.-paź. $40\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, paź-list. $41\frac{1}{2}$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 29—36 tal. pł. Owies: 1200 funt. 25—$28\frac{1}{2}$, na odstawę wios. $27\frac{1}{8}$, maj-czer. $25\frac{7}{8}$, czer-lipiec $25\frac{3}{4}$, lipiec sierp. $25\frac{1}{2}$, wrz-paź. $24\frac{1}{2}$, paź-list. $24\frac{1}{8}$ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 52—57 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki $12\frac{11}{12}$, żąd., na maj i maj-czer. $12\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$, czer-lip. $13\frac{1}{8}$—$\frac{23}{24}$, lip-sier. $13\frac{1}{3}$—$\frac{1}{6}$, wrz.-paź $13\frac{5}{8}$—$\frac{13}{24}$ pł., paź-list. $13\frac{5}{8}$ tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 100 funt. bez beczki $12\frac{1}{3}$ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $13\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$, na maj i maj-czer. $13\frac{3}{4}$, czerw-lip. $13\frac{23}{24}$—$\frac{7}{8}$, lip-sierp. $14\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$, sier-wrz. $14\frac{1}{2}$——$\frac{2}{3}$, wrz-paź. $14\frac{11}{12}$—$\frac{7}{8}$, paź-list. $14\frac{11}{12}$—$\frac{7}{8}$ tal pł Wypowiedziano: 22,000 cent. żyta po 37 tal. 2500 cent. oleju rzep. po $12\frac{5}{8}$ tal., 30,000 kwart okowity po $13\frac{3}{4}$ tal.i 1800 cent. owsa po $27\frac{1}{4}$ tal.

Wrocław, 13 maja. W zeszłym tygodniu uskuteczniono kilka sprzedaży wełny wyborowéj, przyczém redukcya ceny o 8—12 tal. w porównaniu do zeszłorocznych notowań czerwcowych przez dostawiaczów chętnie przyjętą została. Rzeczony ubytek będzie może i przy najbliższym targu wełnianym normą. Domy angielskie i francuskie chcą tylko kupować po cenach z r. 1851 i 54. Sprzedana ilość wynosząca około 600 centn., składała się nieoledwie wyłącznie z wyborowéj wełny poznańskiéj i szląskiéj. Płacono po 72—82 tal. O[illegible] biorcami byli krajowi przemysłowcy.

Wrocław, 15 maja. Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała stara	72—75	69	— —
nowa	66—69	64	— 60
„ żółta	66—69	62	— —
„ „ nowa	62-65	60	55—57
„ porosła	— —	55	51—53
Żyto nowe	46 47	45	— 44
Jęczmień stary	36—38	35	32—34
Owies	29—30	28	26-27
Groch	60—62	58	55—57

Na giełdzie: Żyto: kończy wyżej, 2000 funt., na maj [illegible] czer. i czerw.-lip. $36\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, lip-sierp. $37\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ pł., sier-wrz. [illegible] żąd, wrz-paźd. $38\frac{3}{4}$-39 tal. pł. Pszenica: na maj $47\frac{1}{2}$ tal. [illegible] Jęczmień: na maj 34 tal. żąd. Owies: wyp. 500 cent., na [illegible] $40\frac{1}{2}$, maj-czer. 40 tal. żąd. Rzep: na maj 109 tal. pł. Oléj rz[illegible] lepiéj, wyp. 350 cent., w miejscu $13\frac{1}{3}$ żąd., na maj $13\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ pł, [illegible] czer. $13\frac{1}{4}$, czer-lip. $13\frac{1}{3}$ żąd., wrz.-paź. $13\frac{11}{12}$, paźd-list. 14 tal. Okowita: lepiéj, wyp 5000 kwart, w miejscu $12\frac{11}{12}$, na maj i m[illegible] czer. $13\frac{1}{12}$, czer-lip. $13\frac{1}{3}$, lipiec-sier. $13\frac{3}{4}$, sier-wrz. $14\frac{1}{12}$, wrz-p[illegible] $14\frac{1}{3}$ tal. pł.

Szczecin, 15 maja. Na giełdzie: Pszenica: nieco niżéj, [illegible] funt. żółta w miejscu 54-60, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosen[illegible] $59\frac{1}{2}$-59, maj-czerw. $59\frac{1}{2}$—59 pł., czerw.-lip. 60 żąd, lip.-sierp. 60 [illegible] wrze-paźdz. 62—$61\frac{3}{4}$ tal. pł. Żyto: niżéj, 2000 funt. w miejscu 37[illegible]—38, na odstawę wios. i maj-czer. $37\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$, czer-lip. $37\frac{3}{4}$, lip-sie[illegible] 39—$38\frac{3}{4}$, wrześ.-paźd. $40\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal. pł. Rzepak zim.: na wr[illegible] paźd 100 tal. pł. Oléj rzep.: słabo, w miejscu $13\frac{1}{3}$ żąd., na m[illegible] $13\frac{1}{4}$, wrz.-paźd. $13\frac{5}{8}$ tal. pł. Okowita: mało zmiany, w miejs[illegible] bez beczki 14, na odstawę wiosenną i maj-czer. $13\frac{11}{12}$, czer-li[illegible] 14, lip-sier. $14\frac{5}{24}$—$\frac{1}{6}$, sier-wrz $14\frac{1}{2}$, wrze.-paź. $14\frac{2}{3}$ tal. pł. Si[illegible] mię lniane: rygskie $12\frac{1}{2}$ tal. pł. Zymeld. 100 węc. pszenicy i 30 węcpli żyta.

Obwieszczenie.

Poznański targ na konie i bydło.

Targ na konie i bydło odbędzie się tu w dniach 27 i 28 czerwca r. b.

Na placu działowym urządzone będą stajnie dla 48 koni z osobnemi oddziałami na 2 do 10 koni.

Bliższą wiadomość względem stajennego udzieli p. Seidel, inspektor miasta.

Poznań, dnia 24 kwietnia 1865. (2254).

Magistrat.

Obwieszczenie.

Z upoważnienia władzy krajowéj zaprowadzony został w mieście **Lublinie jarmark na wełnę** w dniach $^{8}/_{20}$, $^{9}/_{21}$ i $^{10}/_{22}$ czerwca każdego roku. Dla ułatwienia stosunków między kupującemi a przywożącemi rzeczony produkt, ustanowiona będzie deputacya jarmarczna z osób na zaufanie zasługujących.

O czém zawiadomiając interesowanych w tym handlu, magistrat nadmienia, że zważając na produkcyę wełny w tych okolicach, spodziewać się można, że w tym roku na jarmark takowy, wełna w znacznéj ilości dostawioną będzie i w gatunkach takich, jakie na jarmarku warszawskim na sprzedaż są wystawiane.

Lublin, $^{27\ \text{kwietnia}}/_{9\ \text{maja}}$ 1865. (2526)

Magistrat.

Prezydent **A. Dylewski.**

Sekretarz **Jezierski.**

Walne zebranie **Towarzystwa pomocy naukowéj** imienia Karóla Marcinkowskiego w powiecie obornickim, odbędzie się dnia **23 maja** przed połud. o godz. 10 w **Obornikach** w hotelu p. Marquadta. Komitet zapraszając nietylko wszystkich członków powiatu, lecz i tych, którzyby chcieli przystąpić do tegoż Towarzystwa, spodziewa się najliczniejszego zjazdu — zwłaszcza, iż lat dwa nie było w Obornickiém walnego zebrania. (1523)

Dywidendy bazarowe za rok 1864 wypłacać będę od dziś do ostatniego czerwca r. b., nieodebrane w tym czasie odsyłać będę pocztą na koszt odbierającego. [2501].

Poznań, dnia 15 maja 1865.

M. Magnuszewicz.

Obwieszczenie.

Dnia 31 bm. o godzinie 4 po południu mają być na probostwie w **Gostyniu** powierzone reperacye kościoła i budynków kościelnych najmniej żądającemu.

Reflektujących zapraszamy niniejszém na wsp. termin z tém nadmienieniem, iż kosztorysy jako też i warunki wykonać się mających reperacyi mogą być przejrzane u miejscowego proboszcza.

Gostyń, 15 maja 1865. (2528)

Dozór kościelny.

Ekonom, nieżonaty, wolny od wojskowości, życzy sobie zmienić miejsce od św. Jana r. b. Bliższych szczegółów udzieli księgarnia **N. Kamieńskiego i Sp.** w miejscu. (2498)

Dom. **Mohy** pod **Xiążem** potrzebuje od św. Jana rb. **pisarza gospodarczego,** opatrzonego w dobre świadectwa, z renomowanego gospodarstwa; mający się chęć zgłosić, niech prześlą świadectwa swoje natychmiast w listach franc. (2461)

Folwark składający się z około 500 mórg, w których 120 mórg **łąk** i znaczne pokłady **torfu,** jest w okolicy Trzemeszna do sprzedania, i to z mierną zaliczką.

Życzący nabyć zechcą się zgłosić do rzecznika Żółtowskiego w Trzemesznie. (2367).

Nowy duży **warsztat z urządzeniem dla stolarzy i pomieszkaniem** od 1 lipca do wynajęcia; ulica Owocowa No. 3 przy Tamie. (2521) **Tomaszewski.**

Skład mój zaopatrzony we **wszelkie wyroby siodlarskie,** jako to: **siodła, szory, murtygale, trzęzy** i t d. **Kuferków** do podróży tak **damskich** jako i **męskich** w rozmaitych gatunkach jest zapas, tak samo **pasy do machin parowych i agronomicznych.** Obstalunki wykonywam każdego czasu starannie.

J. Jasiński,

(2255) siodlarz w Poznaniu, ul. Wrocławska 20.

Pończochy niciane i bawełniane męskie, damskie i dziecińskie, tiule obszywkowe, krynoliny, gorsety, bluzy, sztylpy, paski, entoutcas, parasolki, siatki i najnowsze przedmioty obszywkowe poleca (2527)

ul. Nowa 5. Z. Zadek i Sp. ul. Nowa 5.

Leśniczy, zaopatrzony w dobre świadectwa, szuka umieszczenia tu w Księstwie lub też w Królestwie Polskiém. Bliższa wiad. na listy fr. pod adr. **O. P.** poste restante w Gnieźnie. (2502)

Panom rolnikom polecam niniejszém swój **handel żelaza** założony roku zeszłego w miejscu tutejszém, nadmieniając zarazem uprzejmie, że zawsze mam wielki zapas wszelkich przedmiotów **rolniczych,** skutkiem czego mogę tak **kute** jak **walcowane żelazo** jakości najlepszéj, tudzież wszelkie inne przedmioty sprzedawać ściśle po cenach bydgoskich i toruńskich.

Upraszając, aby łaskawie uwagę na to zwrócono, przyrzekam moim szanownym odbiorcom zawsze najrzetelniejszą usługę.

J. Sternberg,

(2520) handel żelaza w Inowrocławiu.

Wszystkich, którzy w interesie wiadomym kupca p. **M. J. Kamieńskiego** nie odesłali waluty należnéj, ani też niezwrócili reversów im przesłanych, upraszamy uprzejmie, ażeby celem załatwienia téjże naglącéj sprawy **niezwłocznie** zdeklarować się raczyli pod adresem: **Dom handlowy *Kniński, Chłapowski, Plater i Sp.*** w Poznaniu. (2531)

Poznań, 15 maja 1865.

Komitet.

100 **C. Adamski,** **100**

ulica Wrocławska No. 7.

Zakupiłem ***100 tuzinów*** rękawiczek gl. i polecam takowe jako dobre ***bardzo tanio!!*** (2479).

Wychodzi mało nici i łatwe jéj użycie.

Agentura i skład

patentowanych machin do szycia *Wheelera i Wilsona* w Nowym Jorku, stósownych dla procederników i do użycia familijnego, zaszczyconych nagrodami na wszystkich wystawach przemysłowych czasów nowszych, opatrzonych przyrządami do **obwrąbienia, szwów podwrębkowych, watowania, do obszywania taśmy** i **naszywania, wszywania** i **podwrąbiania sznurka, przyszywania sznurków u sukien, galonowania, fałdowania sutażerów,** przewyższające wszelkie roboty ręczne. Gruntowna nauka, katalogi i szwy na próbę bezpłatnie. Poręczenie na lat trzy; codziennie mogą w ruchu być widziane.

21, ulica Szyperska 21, w domu **Kleemanna,** parter po str. lewéj.

(2508) **Auguste Heinze.**

Brandenburgskie Towarzystwo zabezpieczenia szkła lustrowego

przyjmuje zabezpieczenia przeciwko gradobiciu i innym stłuczeniom: luster, szyb lustrowych, (okien wystawowych), szkła podwójnego i rurkowego, szyb barwionych i faconowanych. Towarzystwo rzeczone przyzwala na premie, ile można, najniższe i nie ustępuje pod tym względem żadnemu innemu rzetelnemu Towarzystwu.

Jesteśmy każdego czasu gotowi służyć przy przyjmowaniu wniosków zabezpieczeń i udzielać wszelkich odnośnych objaśnień.

Agentura główna

Aleksander Wołczyński w Poznaniu.

(2363). **A. Stephan** w Bydgoszczy.

Drylich

na płachty do wełny, na miechy i opon[illegible] jakości najlepszéj poleca jaknajtaniéj

F. W. Mewes,

Rynek 67. (2532)

Wielki wybór rękawiczek prawdziwy[illegible] i **francuskich jelonkowych** po[illegible] leca tanio

C. Adamski,

[2450]. ul. Wrocławska 7.

Krzyże nagrobkowe, płyty, kraty itd. jak najtaniéj i pi[illegible] kne u **H. Kluga,**

(2510) ul. Fryderykowska nr. 33.

Do limoniady

sok malinowy i esencyą z cytryn[illegible] jako też **cukier ze smakiem malinowym i cytrynowym** poleca

S. Sobeski,

plac Wilhelmowski 3. (Hôtel du Nord) (2529)

Pierniki makaronikowe, marcypanowe czekoladowe z fabryki **Hildebrandta i Syna** w Berlinie, jako też

Pierniki toruńskie i **katarzynki** z fabryki **Gustawa Weesego,** otrzymał i poleca po cenach fabrycznych **S. Sobeski,** (2530)

plac Wilhelmowski 3. (Hôtel du Nord.)

Dom. **Dobieszewice** pod **Pakością** ma na sprzedaż **150 macior** poczęści z jagniętami z maja, i **200 skopów** 3 do 4 letnich. Owce te wydają z stu sztuk przeszło 3 centnary wełny. Owce są do odebrania po strzyży. (2501)

Dominium **Arkuszewo** pod **Gnieznem** ma na sprzedaż przeszło **sto macior** poczęści z jagniętami z maja, i **150 skopów** 3 do 4 letnich. 38 sztuk tych owiec wydaje centnar wełny. Owce są do odebrania po strzyży. (2503)

Dom. Owieczki pod **Gnieznem** ma **140 maciorek** zdatnych do chowu na sprzedaż. (2373).

KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 15 maja.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
— rząd. 1859	5	—	$105\frac{7}{8}$
— 50, 52 konw.	4	—	$98\frac{7}{8}$
— 54, 55, 57,	$4\frac{1}{2}$	—	102
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	102
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	129
Obligi dług. skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
— Marchijs	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{5}{8}$
— — —	4	—	$93\frac{3}{8}$
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{8}$
— —	4	—	$97\frac{7}{8}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— — — (nowe.	4	—	$95\frac{3}{4}$
— Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
— gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	85
— — —	4	—	$94\frac{1}{8}$
— reut. March.	4	—	$97\frac{1}{2}$
— Pomor.	4	—	$97\frac{1}{2}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$96\frac{1}{2}$
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	$97\frac{5}{8}$
— Nadreńskie	4	—	98
— Saskie	4	$98\frac{7}{8}$	—
— Szląskie	4	$98\frac{3}{4}$	—
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	—	$66\frac{1}{2}$

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	$70\frac{1}{8}$
Austr. Obl. 250 fl.	5	82	—
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	74
— 6 —	5	—	$89\frac{1}{2}$
Rosy. poż. angiel.	5	—	$90\frac{3}{4}$
Polsk. obligi skarb.	4	—	$73\frac{3}{4}$
— Cert. A. 300 zł.	5	—	93
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	75
— Ob. cztk. 500 z.	4	$90\frac{3}{4}$	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{5}{6}$
Lujdory	—	—	$111\frac{11}{12}$
Złota. funt. cel.	—	—	465
Srebra — dito	—	—	$29\frac{29}{30}$
Saskie bil. kas	—	—	$99\frac{9}{10}$
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{9}{10}$
Austr. bank	—	—	$93\frac{1}{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	$98\frac{3}{4}$
Berlin-Anhalt	4	—	191
Berlin-Hamb.	4	$144\frac{3}{4}$	—
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	226
Berl.-Szczecin	4	—	$136\frac{1}{2}$
Wrocł.-Freib.	4	—	$143\frac{1}{8}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	$88\frac{3}{4}$
Koźlo-Bogumin	$4\frac{1}{2}$	—	$62\frac{1}{4}$
— pierwot.	$4\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	—	$96\frac{3}{4}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	$84\frac{1}{2}$
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$76\frac{1}{4}$
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$173\frac{3}{4}$
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	$154\frac{3}{4}$
Opol-Tarnowic.	4	—	$81\frac{1}{4}$
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	98
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	130
Berl. Tow. hand.	4	—	$111\frac{1}{4}$
Gdański bank pryw.	4	116	—
Dysk. Udział kom.	4	—	$103\frac{1}{8}$
Gota bank. pryw.	4	—	101
Hanow. dito	4	$99\frac{3}{4}$	—
Królew. dito	4	—	110
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$85\frac{1}{4}$
Magd. bank. pryw.	4	—	$101\frac{1}{2}$
Pomor. bank rycer.	4	101	—
Pozn. bank. prow.	4	—	101
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	$145\frac{3}{4}$
Szląsk. Stow. bank.	4	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	$118\frac{3}{4}$
Minerwy Szląskiéj.	5	-	35
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Berl.-Hamb.	4	$99\frac{1}{2}$	—

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	$94\frac{3}{4}$
Berl.-Szczecin	$4\frac{1}{2}$	—	101
— II. Em.	4	—	93
Koźlo-Bogumin	4	—	$89\frac{1}{2}$
— III. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	-	$96\frac{3}{4}$
— konwen.	4	—	$96\frac{3}{4}$
— — III. ser.	4	$94\frac{3}{4}$	—
— — IV. ser.	$4\frac{1}{2}$	—	101
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	96
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$	—
— Lit. C.	4	—	$95\frac{1}{2}$
— Lit. D.	4	—	$95\frac{1}{2}$
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	100

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 15 maja.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$110\frac{7}{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	$92\frac{3}{4}$
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	$96\frac{1}{3}$	—
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Listy Rent.	4	$97\frac{1}{4}$	—
Szląskie list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{5}{8}$
— listy zast. A.	4	—	100
— nowe	4	$100\frac{1}{6}$	—
— Lit. B.	4	—	$100\frac{3}{4}$
— Lit. C.	4	$100\frac{1}{6}$	—
— Listy Rent.	4	—	$98\frac{2}{3}$
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	$75\frac{7}{8}$	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	$70\frac{5}{8}$
Minerwy akcye	4	$35\frac{1}{4}$	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	$143\frac{1}{2}$
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	$96\frac{1}{4}$	—
—	$4\frac{1}{2}$	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$174\frac{5}{4}$	—
— Lit. B.	$4\frac{1}{2}$	155	—
— obl. z pr. pierw.	4	$96\frac{1}{4}$	—
— .....Lit. D.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— .....Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	—
Opol. Tarn.	4	—	$80\frac{5}{8}$
Koźlo-Bogumin	4	—	$61\frac{3}{4}$
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano	płac.
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	71	71
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	74 50	74 50

KURS STOW. KUP. W POZNANIU dnia 16 maja.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— nowe	4	—	$95\frac{5}{6}$
Pozn. list. Rent.	4	—	$96\frac{1}{4}$
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— poż. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Sz. list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	$80\frac{1}{2}$
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.